



5 groszy za zatrzymanie na przystanku

2011-03-11

Miasto przymierza się do zbierania opłat od firm przewozowych, których pojazdy z pasażerami zatrzymują się na przystankach komunikacji miejskiej w Krakowie. Jedno zatrzymanie autobusu czy tramwaju miałyby kosztować 5 groszy.

1 marca weszła w życie Ustawa o publicznym transporcie zbiorowym, która umożliwiła pobieranie opłaty za korzystanie przez operatora i przewoźnika z przystanków, a stawka ma zostać ustalona przez Radę Miasta. Wicedyrektor Zarządu Infrastruktury Komunalnej i Transportu Henryk Kamski przyznaje, że dotychczasowe przepisy nie zezwalały na to: - Przewoźnicy ponosili pewne koszty i np. byli zobowiązani do partycypowania w utrzymywaniu przystanków w czystości. Prywatne firmy płaciły rocznie w sumie ok. 500 tysięcy zł. Teraz jednak przepisy zobowiązują gminy do utrzymania czystości na przystankach.

Propozycja jest taka, że jedno zatrzymanie tramwaju, autobusu czy busa na przystanku ma kosztować 5 groszy, natomiast na dworcu - 1 zł. To stawki maksymalne - określone ustawą. - Taka sama opłata musi dotyczyć miejskich czy prywatnych przewoźników, tyle samo zapłacą więc i Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne, i właściciele busów - mówi dyrektor Kamski.

- Od "Dziennika Polskiego" dowiaduję się, że w Krakowie postanowiono wprowadzić te opłaty. Nikt nam tego wcześniej nie sygnalizował - powiedział nam Marek Dyszy, prezes Małopolskiego Stowarzyszenia Przewoźników Osobowych. - Za utrzymanie czystości płaciliśmy do tej pory 0,032 zł w przypadku przystanków, którymi zajmował się ZIKiT. Na tych, którymi opiekowało się MPK, stawki były wyższe. Zwracaliśmy się z pytaniami, z czego wynikają kwoty, ale nie mieliśmy odpowiedzi.

W Krakowie jest blisko 2 tysiące przystanków, 18 pętli tramwajowych i 79 autobusowych. Ile mogłaby kosztować MPK taka nowa opłata? Według szacunków ok. 3 mln zł rocznie. Przykładowo tramwaj linii 9 (Bieżanów - Mistrzejowice) staje na 35 przystankach, więc za przejazd jednego składu - tam i z powrotem - MPK musiałoby zapłacić gminie ok. 3,5 zł, a za cały dzień kursowania tej linii prawie 190 zł.

Płacić się teraz będzie wyłącznie gminie, gdyż nowe przepisy wprowadziły zasadę, że opłaty za korzystanie z przystanków i dworców "stanowią dochód jednostki samorządu terytorialnego z przeznaczeniem na utrzymanie przystanków komunikacyjnych oraz dworców". Dyrektor Kamski wyjaśnia więc, że nie będzie już tak jak do tej pory, że utrzymaniem przystanków i dworców w Krakowie zajmuje się MPK na zlecenie ZIKiT: - Konieczne będzie przeprowadzenie przetargu na tę usługę, do którego MPK także będzie mógł przystąpić.

Zajmujemy się tym do tej pory na zlecenie gminy. Prywatni przewoźnicy pokrywają w sumie tylko 5 procent kosztów utrzymania (czystość, oświetlenie, rozkłady, naprawy itp.), reszta pieniędzy jest z MPK - w ramach umowy przewozowej z miastem - mówi rzecznik MPK Marek Gancarczyk. Przedstawiciel MPK nie chciał jednak podać, ile rocznie MPK wydaje na utrzymanie przystanków w Krakowie: - To tajemnica handlowa, zwłaszcza że ma być przetarg na tę usługę. Z naszych informacji



**Magiczny
Kraków**

wynika, że w sumie może chodzić o ok. 4 mln zł.

- Bardzo obawiamy się tych nowych opłat, zwłaszcza że mogą je wprowadzić także inne gminy, przez które jeździmy. W przypadku niektórych busów może się to wiązać z koniecznością podwyżki cen biletów - mówi Marek Dyszy.

(J.ŚW)